

PIŁKA NOŻNA Rega przegrywa baraże z Gryfem Słupsk

Przegrany mecz na remis

Sobotnie spotkanie między Regą Trzebiatów i Gryfem Słupsk miało dać odpowiedź który z zespołów zagra w barażach o II ligę. Niestety po porażce 0:1 zanoszą się na to, że Rega w przyszłym sezonie nadal będzie grać w III lidze.

Rega Trzebiatów – Gryf Słupsk 0:1 (0:0)

Rega: Twarzyński – Wawiórko, Orłowski, Śliwa, Kordowski (80 Kasztelan), Dubiela, Muskała, Cebulski, Filiks, Przewoźniak, Więcek (61 Komar)

Ratajczak – Kryszalowicz (40 Gibczyński), Pytlak (89 Luzak), Pietras, Polakowski, Bukowski, Batista (70Kozłowski), Bielecki, Fursa, Waleszczyk, Szymański (70Świdziński)

Bramki: Bukowski (75)

Przed spotkaniem grający trener Gryfa, Wojciech Polakowski odebrał pamiątkowy puchar w podziękowanie za pracę w Redze. Później już tak miło nie było.

Słaba połowa

Z pierwszych 30 minut warto wspomnieć tylko o akcji Walszczyka z Gryfa, który strzelał z półdystansu i minimalnie chybił. Niezłym podsumowaniem pierwszej odsłony był strzał Pawła Kryszalowicza, który z linii pola karnego posłał piłkę kilkanaście metrów od bramki. Tuż przed przerwą szansę miał jeszcze Cebulski, ale blisko końcowej linii agresywnym wślizgiem interweniował Tomasz Bukowski.

Ożywienie w grze

Pięć minut po wznowieniu gry Rega miała rzut wolny i niewiele brakowało, by go wykorzystała. Jarosława Filiksa uprzedził znany z gry w Redze i Kotwicy Batista Fernando. Później przed szansą na bramkę stanął Cebulski, który zabrał piłkę Batiście. Niestety samotnie sunący na bramkę zawodnik Regi wybrał najgorszy z możliwych scenariuszy zakończenia akcji i z dystansu posłał futbolówkę prosto w ręce bramkarza. W 67 minucie Przewoźniak widząc wysuniętego Ratajczyka usiłował go przelobować, bezskutecznie. Również kolejne dwie akcje gospodarzy nie powiodły się. Strzał Cebulskiego w polu karnym zablokował Polakowski.

Kwadrans przed końcem spotkania w pole karne Regi wbiegał Gibczyński. Orłowski usiłował wybić piłkę jednak nie trafił i powalił napastnika Gryfa. Sędzia spotkania nie miał wątpliwości i podyktował rzut karny, który na bramkę zamienił Bukowski. Po stracie gola Gryf miał jeszcze jedną szansę na podwyższenie, ale piłka przeleciała centymetry ponad poprzeczką. Później Rega zaczęła coraz bardziej przeważać, nie zdołała jednak doprowadzić do wyrównania.

- To był mecz na remis – przyznał Piotr Dubiela – My mieliśmy swoje szanse, Gryf miał swoje. Gramy jak gramy i stąd remis. Poziomym meczem nie zachwylił, ale w sumie cała liga jest słaba – podsumował sezon Dubiela. Ostatecznie Rega przegrała 0:1 i na kolejną przed końcem sezonu do miejsca barażowego traci 4 punkty.

ZDANIEM TRENERÓW:

Maciej Kiszkiel (trener Regi): Z przebiegu spotkania nie byliśmy słabszym zespołem. W końcu otworzyliśmy się i zegraliśmy trzema napastnikami. Pokazaliśmy dobrą piłkę i dzisiejsza porażka będzie niezłą nauką dla młodych zawodników Regi.

Wojciech Polakowski (trener Gryfa): To był mecz walki, strasznie nerwowy. Spotkanie stało na słabym poziomie. Wiedziałem, że to będzie mecz jednej akcji która zadecyduje o wyniku. Zakładałem, że zespół który pierwszy strzeli gola wygra i sprawdziło się. Główną przyczyną takiej gry były nerwy.

NASZ KOMENTARZ

To jest wzór?

Trener Polakowski ma szansę stanowić wzór dla zawodników w każdej dziedzinie futbolowego życia. Tym bardziej żal było obserwować boiskowe poczynania człowieka, który w Trzebiatowie bliski jest stania się legendą. Każda decyzja sędziego spotkania, nie pomyśli grającego trenera, spotykała się z głośną, czasami bardzo agresywną dezaprobatą. Polakowski głośno komentował decyzje sędziego, a przy stałych fragmentach pouczał arbitra nawet na co ma zwracać uwagę. Momentami nerwy ponosiły za daleko. Bo czy ktoś kto powinien być wzorem dla młodych graczy, ma prawo zwracać się do sędziego słowami: „Przestań pierd...”? Może warto poszukać innych wzorców?